

ZHP**BIULETYN
INFORMACYJNY
NACZELNICTWA**

DODATEK DO „WIADOMOŚCI URZĘDOWYCH”

47, Rutland Gate, London, S.W.7.

Rok III

15 lipiec 1955

Nr. 27

283. SPRAWY KRAJOWE

Zgodnie z zapowiedzią, podajemy pełny tekst referatu wygłoszonego przez Przewodniczącego Z.H.P. poza granicami Kraju Druha hm. Z.L.Szadkowskiego na zebraniu Naczelnictwa w dn.6.6.55 - w którym braki również udział członkowie Głównych Kwater:

Młodzież w Kraju.

Po zakończeniu okupacji niemieckiej młodzież w Kraju rozpoczęła spontaniczne organizowanie jednostek harcerskich. Powstawały drużyny harcerek i harcerzy oraz liczne drużyny zuchowe.

Instruktorzy i instruktorki, którzy ocalili z zawieruchy wojennej zabrali się z zapałem do pracy.

Kierownicy pracy harcerskiej owiani chęcią rzetelnej służby Polsce, w myśl zasad ideowych Związku w atmosferze radości wynikającej z pokonania najeźdźcy niemieckiego nie potrafili dostrzec groźby idącej ze wschodu. Wielu z nich uważało, że nadszedł czas wolności, kiedy znowu będzie mogło odrodzić się wolne życie narodu zgodnie z tysiącletnią chrześcijańską kulturą.

Wielu instruktorów, którzy rozumieli niebezpieczeństwo komunizmu, również przystąpiło do czynnej pracy nad młodzieżą, aby stworzyć odpowiednie warunki wychowawcze, któreby przeciwstawiły się lub choćby stępiły ostrze wpływu komunistycznego.

Trzeba też dodać, że znaleźli się instruktorzy, którzy z pełną świadomością poszli na współpracę z nowym okupantem. Dziś w pracy nad młodzieżą nie widzimy dawnych instruktorów Związku, zostali od niej całkowicie odsunięci lub zepchnięci na pozycje mało znaczące.

Trzeba było jednak przeszło pięciu lat rządów komunistycznych zanim zlikwidowano Związek Harcerstwa Polskiego. Te pięć lat były obfite w wydarzenia i naciski. Pomimo jednak formalnego zlikwidowania Związku, wśród młodzieży i dorosłych żyje idea harcerska. Jeszcze dziś wieść o dawnym harcerstwie niepokoi komunistów.

Związek Harcerstwa Polskiego w Kraju był tak jak tu na Zachodzie nie tylko organizacją ale przede wszystkim ruchem ideowym, którego ideologia opiera się na nieprzemijających wartościach. Można zniszczyć organizację, formy zewnętrzne, ale nie sposób zabić idei opartej o służbę Bogu, Polsce i Bliźnim.

W sprawozdaniu Naczelnictwa w Warszawie ogłoszonym w maju 1948 roku znajdujemy dane dotyczące organizacji Harcerzy. Z danych tych wynika, że w 1947 roku było 155334 harcerzy, w tym 1.197 instruktorów, 132.689 harcerzy i 22.869 suchów. Przed wojną stan Organizacji Harcerzy wynosił 127.000. W 1947 roku działało 405 Hufców, 16 Chorągwi, 3.938 drużyn harcerzy i 1.039 drużyn suchów.

W cytowanym sprawozdaniu Główna Kwatera Harcerzy podkreśla, że napotyka na duże trudności w pracy wynikające z masowego napływu młodzieży, przy braku kadry instruktorskiej i środków finansowych. W tym czasie G.K. Harcerzy ma 25 płatnych pracowników i 12, którzy poświęcaли swój wolny czas.

Dane statystyczne z 1947 roku dają obraz jak szybko i w jak wielkim rozmiarze nastąpiło odbudowanie Harcerstwa.

Niestety następująca komunizacja Kraju w pierwszym rządzie objęła młodzież, na którą, zgodnie z doświadczeniem sowieckim, zwrócono szczególną uwagę, zdając sobie sprawę, że aby skomunizować Naród, trzeba pracę rozpocząć od młodzieży.

Zwrócenie specjalnej uwagi na sprawy wychowania młodzieży było zgodne ze stanowiskiem jakie zajął IV Kongres Międzynarodówki Młodzieży Komunistycznej obradujący w 1925 roku w Moskwie, a które to stanowisko wyrażało się stwierdzeniem, że: "Starszych trudniej nam będzie opanować, trzeba więc wyteńczyć wszystkie siły w pracy nad młodzieżą i dziećmi".

Dla reorganizacji życia młodzieży i ujęcia go w ramy systemu komunistycznego powołano do życia Centralną Stałą Komisję Porozumiewawczą Organizacji Młodzieżowych. W skład tej Komisji weszli przedstawiciele: Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej R.P. "Wici", Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR, Zarządu Głównego Związku Młodzieży Demokratycznej i Naczelnictwa Z.H.P. Do roku 1948 Związek Harcerstwa Polskiego wespół z innymi organizacjami wyżej wymienionymi bierze udział w pracach przygotowawczych do utworzenia jednej monopolitycznej organizacji młodzieży.

W dniach 20-22 lipca 1948 roku we Wrocławiu odbył się Zjazd młodzieży, na którym utworzono Związek Młodzieży Polskiej. Pod aktem powołującym do życia tę organizację już nie ma podpisu Związku Harcerstwa Polskiego. Postanowiono bowiem, że Z.H.P. jako samodzielna organizacja przestanie istnieć, a stanie się podbudową dla Z.M.P.

W dniach 2 i 3 marca 1945 roku odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Walki Młodych/ organizacja komunistyczna/. Na posiedzeniu tym uchwalono rezolucję ideowo programową, zapowiadając konieczność "zjednoczenia" wszystkich organizacji młodzieży. W rezolucji tej zawarty jest ustęp poświęcony ZHP, w którym czytamy:

"Związek Harcerstwa Polskiego jest organizacją wychowawczą młodzieży od lat 8 - 16, powołaną na powrót do życia.

Związek Harcerstwa Polskiego odbudował się przy współudziale Związku Walki Młodych i innych organizacji młodzieży demokratycznej jako organizacja oczyszczona z naleciałości faszystowskich, wychowująca młode pokolenie na świadomych obywateli-demokratów, biorących aktywny współudział w życiu społeczeństwa. Związek Walki Młodych winien dopomóc w rozbudowie harcerstwa w organizację obejmującą całą młodzież w wieku harcerskim na wsi i w mieście.

W związku z tymi zadaniami Związek Walki Młodych:

1. Pomaga harcerstwu w budowie organizacji.
2. Dla zastąpienia kadr instruktorskich ZHP, które wymordował okupant i kadr reakcyjnych instruktorów harcerskich - wydziela członków Z.W.M. oraz nowych kandydatów na instruktorów.

3. Poprzez porozumienie z władzami harcerskimi woiąga ZHP na wszystkich szczeblach organizacyjnych do akcji odbudowy kraju i budowy demokratycznej Polski.

4. Aktywnie współdziała z władzami państwowymi i władzami harcerskimi przy wypracowaniu ideologii i metod harcerskich wychowując młode pokolenie na przyszłych budowniczych demokratycznej Polski".

Aby łatwiej zrozumieć znaczenie cytowanej uchwały trzeba pamiętać, że Z.W.M. był ekspozyturą Polskiej Partii Robotniczej /komunistycznej/, która powstała w styczniu 1942 roku. Z.W.M. powstał w 1943 roku, a jego współzałożycielem był Jan Krasicki, harcerz z drużyny w Święcianach, który z ramienia P.P.R. był delegowany do Mińska skąd przywiózł w roku 1943 do Warszawy Bolesława Bieruta. Trzeba też dodać, że Krasicki do roboty komunistycznej został wciągnięty we Lwowie przez Chruszczowa, w 1942 roku na spadochronie zrzucono go w Polsce.

W krakowskim "Dzienniku Polskim" nr. 134/1948 czytamy w artykule "Nowe Drogi Harcerstwa", że trzeba, aby prace prowadzone przez "instruktorów harcerskich nad podźwignięciem i przebudową spaczoną/?/ ... psychiki młodzieży polskiej nie poszły na marne. ... Malkontenckie natury starszej młodzieży nie znalazły w harcerstwie podatnego gruntu i były zmuszone z niego odejść, a pozostał element tylko zdrowy, pozytywnie ustosunkowany do przemian, jakie obecnie w harcerstwie zachodzą. ... Przez wprowadzenie nowych programów na stopnie i sprawności, ograniczony w nim będzie pierwiastek zabawy. "

W "Nowej Myśli" piśmie dla oficerów, z dnia 7 listopada 1947 roku zamieszczony został artykuł, który w sposób bardzo krytyczny nasświetla dotychczasową działalność Związku Harcerstwa Polskiego, jego metody i zasady ideowe.

W końcu sierpnia 1948 roku, a więc zaraz po Zjeździe we Wrocławiu odbyła się pod Warszawą konferencja prasowa, na której pani Lewińska informowała o "nowych założeniach ideowych ZHP."

"Dziś i Jutro" w numerze 35/1948 zamieściło na ten temat artykuł, w którym znajdujemy taki ustęp:

"Najbardziej rewelacyjnym z całej konferencji był referat generalnej sekretarki Związku Harcerstwa Polskiego p. Lewińskiej onawiający przemiany ideologiczne harcerstwa. Prelegentka przemawiała za odrzuceniem systemu Baden Powella, jego założeń ideologicznych i metod wychowawczych. Określiła ona je jako anty-demokratyczne i wyrosłe z ducha potrzeb ustroju kapitalistycznego".

W dniach od 23 do 29 sierpnia 1948 roku, a więc również zaraz po Zjeździe we Wrocławiu, odbyła się w Warszawie konferencja Komendantek i Komendantów Chorągwi, na której uchwalono następującą rezolucję:

"1. Grono instruktorskie Komend Chorągwi zebrane na pierwszej wakacyjnej odprawie wita fakt zjednoczenia organizacji młodzieżowych jako wyraz łączności ideowej wyrażającej dążność do przebudowy ustroju zapowiadającego równy start społeczny.

Płaszczyzna walki o sprawiedliwość społeczną, budowanie ustroju bez wyzysku i krzywdy, przyjęta przez zjednoczone organizacje młodzieży stanowi również podstawę wychowawczą nowego harcerstwa.

Jednolitość ideowa stawia przed naszą organizacją zadanie wychowania młodzieży tak, aby stawała się ona po latach 16-tu świadomymi członkami Z.M.P.

Nasza praca winna być podbudową Z.M.P. w tej samej mierze, w jakiej praca zjednoczonej organizacji przedłużać będzie wspólną linię wychowania.

Świadomi tych zadań w nowym układzie życia organizacji młodzieżowych widzimy konieczność ścisłego powiązania przede wszystkim przez udział naszych

młodych instruktorów jako świadomych członków Z.M.P.

Jedność młodzieży jest gwarancją utrwalenia i pogłębienia zwycięstw demokracji ludowej i pełnego rozkwitu naszego Narodu".

Przytoczone tu wypowiedzi i uchwały jasno wskazują, jak szybko zaczęto realizować problem likwidacji Związku, aby z samodzielnej organizacji posiadającej wielki dorobek ideowy i organizacyjny stworzyć jedno z ogniw nowego systemu komunizowania młodego pokolenia.

W numerze 49 "Dziś i Jutro" z roku 1948 znajdujemy już taką wypowiedź na temat Harcerstwa:

"Związek Harcerstwa Polskiego przeszedł w ciągu ostatnich trzech lat zasadniczą przemianę ideologiczną. Z organizacji o typie skautowym badempowellowskim, stał się częścią składową nowego systemu wychowawczego, którego ogniwem wyższym jest Związek Młodzieży Polskiej. Odmienne niż to było dawniej, znaczny procent instruktorów należy do partii politycznych, a funkcyjnych do Z.M.P.. W niedalekiej przyszłości władze naczelne Z.H.P. i Z.M.P. mają mieścić się w jednym i tym samym budynku centralnego domu młodzieżowego. Ostatnio odbył się w Warszawie 2-tygodniowy kurs, na którym kilkudziesięciu instruktorów harcerskich zapoznało się z głównymi wytycznymi światopoglądu marksistowskiego".

W roku 1950 Związek Harcerstwa Polskiego stracił już wszelkie pozory niezależności organizacyjnej. W ramach Związku Polskiej Młodzieży działa Harcerstwo, którym kieruje Wydział Szkolno-harcerski Zarządu Głównego Z.M.P.

Trzeba zdać sobie sprawę, że organizacja dzieci w wieku od lat 8 do 16, która jest podbudową do Z.M.P. i stanowi jego część organizacyjną, nazywana harcerstwem, nie jest harcerstwem w znaczeniu ruchu harcerskiego.

Zgodnie z tym co mówiła pani Lewińska /przedwojenna instruktorka/ w pracy z młodzieżą w wieku harcerskim odrzucono zarówno ideologię Związku Harcerstwa Polskiego, jak również organizację i metodę. Spowodowało to liczne trudności i kłopoty, z którymi nie unieją sobie poradzić komunistyczni działacze młodzieżowi.

Od listopada 1954 roku do ostatnich niemal tygodni prowadzona była w Kraju dyskusja na tematy programowe i metodyczne w pracy dziesiętowego harcerstwa w Kraju. W dyskusji tej nie zaprzestano nadal ataków na przedwojenne harcerstwo. Często używano określenia "kamińszczyzna" dla tego wszystkiego co stanowi istotę pracy Harcerstwa. Aleksander Kamiński był wybitnym instruktorem Z.H.P. i stworzył podstawy programowe i metodyczne dla drużyn zuhowych.

W prasie dla młodzieży, a także w wydawnictwach partyjnych drukowane są artykuły na temat "zgubnego" wpływu idei Harcerstwa przedwojennego, która "jeszcze pokutuje" i której ulega młodzież.

W grudniowym numerze z 1954 roku tygodnika "Poprostu" zamieszczony był artykuł p.t. "Trudny wzrost". W artykule tym jest mowa o chłopcu, który organizował tajne harcerstwo oparte o wzory przedwojenne, opierał się on w tej pracy na kalendarzyku harcerskim wydanym w Londynie w 1948 roku.

Fakt, że o tem pisze się jeszcze obecnie, mówi sam za siebie i nie potrzeba tu żadnych komentarzy.

W dyskusji, o której wspominałem wyżej, zabierało głos kilkadziesiąt osób. Z wypowiedzi wynika, że w pracy harcerskiej nie są obecnie stosowane stopnie i sprawności, nie ma obozów gier i ćwiczeń, brak podręczników, młodzież nudzi się na zbiórkach, które mają charakter zebrania podobnych do zebrania jakie odbywają się w społeczeństwie dorosłych. Młodzież odczuwa brak śpiewu, kilka pieśni, jakie są dozwolone, to pieśni propagandowe wzywające do większej wydajności w pracy, sławiące komunizm, czy zgoła Rosję. Zabierający głos w dyskusji

domagali się wprowadzenia pieśni, które tchnęłyby radością i zawierały motywy przyrody, a także uczucie. Z głosów dyskusji wynika, że seminaria nauczycielskie ze specjalnością harcerską lub seminaria nauczycielskie "o nachyleniu harcerskim" nie przygotowują należycie kierowników pracy harcerskiej.

Ostatnio w dyskusji zabrała głos p. Wiktoria Dewitzowa /również przedwojenna instruktorka/ naczelna redaktorka pisma "Świat Młodych" i członek Centralnej Komisji Rewizyjnej Z.M.P. W artykule jej czytamy m.in.: "Wroga siła skautingu polega na tym, że prowadząc młodzież ku fałszywym celom, opierał się on na dobrej obserwacji jej właściwości psychicznych".

A jakież to są te "fałszywe cele". To służba Bogu, służba Polsce, służba Bliźnim. Na miejsce tych "fałszywych celów" wstawiono inne: materializm, walkę z religią, służbę najeźdźcy, nienawiść, walkę klas.

W ubiegłym roku odbył się w jesieni zjazd młodych historyków. "Prostu" tygodnik Zarządu Głównego Z.M.P. pisze, że "najciekawszym referatem" był referat p.t. "O próbach oddziaływania wroga klasowego przez Harcerstwo w okresie 1945-1947".

Widzimy obecnie zalecanie nawrotu do skautowych metod o czym od dłuższego czasu była mowa. Dla podkreślenia wagi wypowiedzi pani Dewitzowej, zamieszczona ona została nie w "Głosie Nauczycielskim", na łamach którego toczy się dyskusja, lecz w "Nowych Drogach", oficjalnym organie partii komunistycznej.

O kłopotach Z.M.P. z pracą harcerską mówiła na II Zjeździe Z.M.P. Halina Kryszanka, Zastępca Kierownika Wydziału Szkolno-Harcerskiego Zarządu Głównego Z.M.P. Z przemówienia tego cytuję niektóre fragmenty:

"..... Minęło pięć długich lat kiedy dopiero po raz drugi sprawa harcerstwa znalazła się na warsztacie Z.M.P. Wydaje mi się, że w tym wypadku oceniliśmy wyniki wygranej walki o nowe harcerstwo i że opinia nasza była słuszna, ale jednocześnie chyba niesłusznie sami spoczęliśmy na laurach ..

Słusznie skrytykowaliśmy takie formy pracy, jak zbiórki "przedmiotowe", ale obserwujemy niepokojący fakt, - ucieczkę wielu przewodników od nauki, od udziału drużyn w walce o wiedzę. Skąd się to bierze? Jest naszą słabością w pracy fakt, że nie potrafimy uzbroić wielu przewodników w odpowiednie metody pracy. Wydaje mi się, że najważniejszą luką i brakiem w naszej pracy jest, jak dotąd, niedostateczna uwaga, niedostateczna troska o kształcenie charakterów dzieci. Naogół skupiliśmy się na kluczowych sprawach kształtowania patriotyzmu i internacjonalizmu. To jest naturalne i słuszne, ale zapomnieliśmy, że jest przecież wiele nowych pojęć, jak sprawa kształcenia w dziecku odwagi, szczerości, pilności, szacunku dla rodziców i nauczycieli. Konieczne jest, i postuluje to pod adresem władz oświatowych, stworzenie gabinetów harcerskich, stworzenie izb harcerskich w szkołach. ...

W praktyce ciągle za małą troską otaczany przewodnika drużyny harcerskiej. Uruchomiliśmy półroczną szkołę przewodników zakładając, że mogłaby przyjść do tej szkoły młodzież ze średnim wykształceniem. Mimo ogromnego wysiłku z naszej strony, w wielu instancjach brak jest zrozumienia dla tej sprawy.

Ciągle jeszcze niedbale i niesumienne przygotowujemy seminaria dla przewodników, a przecież są one podstawową metodą w kierownictwie pracą przewodników drużyn. ...

Nie ruszamy naprzód w pracy z przewodnikami, jeżeli aparat szkolno harcerski Z.M.P. będzie nadal słabo znał pedagogikę".

A jakie kłopoty mają przewodnicy zastępów? Pisze o nich J. Frączek, którego artykuł zamieszczony był w tegorocznym marcowym numerze "Drużyny".

Cytuję niektóre wyjątki:

"Co zrobić z dziećmiakami? Jak i jakie prowadzić z nimi zajęcia. Skąd czerpać materiał do zajęć? - takie i podobne pytania zadawałem sobie z lękiem przystępując do pracy w zastępie klasy IV-tej.

Tymczasem na naradzie, na której przydzielono nam zastępy, poza tym, że trzeba rozwijać u dzieci inicjatywę, samodzielność, że trzeba uczyć je żyć w kolektywie, budzić w nich poczucie piękna, że trzeba, trzeba i trzeba - nic więcej się nie dowiedziałem. Dlatego też sam zwróciłem się do Przewodniczki drużyny:

- Za kilka dni mam zbiórkę zastępu i nie wiem co na niej robić, może doradzicie mi jak zorganizować pierwszą zbiórkę?

- Tak - zamyśliła się towarzyszka Buniewicz - wiesz co, postaraj się przygotować na zbiórkę coś interesującego, jakąś książkę im poczytaj, czy coś w tym rodzaju.

"Coś interesującego" - rzeczywiście, dobra myśl - ale co? zastanawiałem się. Nie znalazłem jeszcze dzieci z mojego zastępu to też nie wiedziałem co je najbardziej ciekawi.

Wreszcie po czterech tygodniach, po wielokrotnej zmianie terminów Zarząd Dzielnicowy ustalił, że szkolenie przewodników zastępów już na pewno, już nieodwołalnie odbędzie się w najbliższą niedzielę o godzinie 8-iej rano. Punktualnie o godz. 8-iej byłem już w Zarządzie Dzielnicowym. Powoli zaczęli się schodzić i inni przewodnicy zastępów. Jakkolwiek sala szybko się zapełniła, szkolenie rozpoczęło się "z przyczyn od nas niezależnych" - jak twierdzili towarzysze z Zarządu Dzielnicowego - o godz. 11-tej. Na początku był dość długi ale ogólnikowy referat. Nie zawierał on prawie żadnych konkretnych wniosków czy wskazówek. W tej chwili nie pamiętam już nawet o co w nim chodziło

Po śniadaniu obejrzelisny pokazową zbiórkę zastępu. Rzeczywiście było na co patrzeć! A więc najpierw pogadanka przewodniczki i spokojne potakiwanie głowami stremowanych naszą obecnością dzieci, a potem kilkunasto minutowa zabawa w ciepło i zimno. Zabawa ta, bez życia, bez ruchu, wcale nie interesowała dzieci. Jednym słowem - nuda aż strach. Na tym szkolenie zakończono. Byłem szczerze rozczarowany. Naprawdę nic nowego się nie nauczyłem".

Wypowiedzi te wymownie świadczą, jak nieporadni są działacze młodzieży, jak ze spraw prostych tworzą problemy, jak z organizacji żywej, pełnej radości i dynamizmu, stworzono coś, co jest tego wszystkiego zaprzeczeniem.

Nie można jednak z tego wyciągać wniosków, że wychowanie komunistyczne nie ma wpływu na młodzież. Przeciwnie, wpływ ten jest coraz silniejszy, gdyż nie ma niczego co by mogło mu skutecznie przeciwstawić się. Młodzież wychowana jest bez religii i bez dostatecznego wpływu rodziców, którzy zajęci pracą na chleb nie mają już czasu na zajmowanie się swoimi dziećmi. W szkole młodzież wychowywana jest w nienawiści do wszystkiego co było w Polsce kiedyś, a szczególnie w fałszywym świetle przedstawione są wydarzenia ostatnich lat niepodległości.

Na drugim Zjeździe Z.M.P. Bolesław Bierut - sekretarz partii wygłosił powitalne przemówienie, w którym powiedział:

"Wśród spraw wielkich i ważnych realizowanych pod kierownictwem naszej partii, sprawy wychowania młodzieży należą do spraw najważniejszych".

Jest to jakby nawiązanie do stwierdzenia z obrad IV-go Kongresu Młodzieży Komunistycznej jaki odbył się w Moskwie w 1925 roku.

Nacisk partii komunistycznej napewno nie ustanie, przeciwnie należy się liczyć z jego wzrostem. Nawrót do metod harcerskich nie zmieni w niczym ponurej rzeczywistości, przeciwnie stworzyć może łatwiejsze warunki oddziaływania komunistycznego.

Punkt 8 statutu Z.M.P. mówi:

"ZMP walczy o uwolnienie umysłów młodzieży od przesądów i zabobonów, od poglądów obcych postępowi i nauce, szerzy wiedzę o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, krzewi przeobrażające świat idee marksizmu - leninizmu.

Sprawą szlachetnej ambicji każdego zetempowca powinna być wytrwała praca nad zdobywaniem wiedzy, nad przyswajaniem sobie naukowego światopoglądu, zwalczanie ciemnoty, przesądów, zacofania".

Już w lipcu 1948 roku skończyły się pozory swobodnego działania młodzieży z chwilą powołania do życia totalitarnej organizacji - Związku Młodzieży Polskiej, któremu komuniści powierzyli ważne zadanie wychowania nowych obywateli w oparciu o zasady materializmu i komunistyczne sowieckie wzory organizacyjne i ideowe.

Kongres zjednoczeniowy odbył się we Wrocławiu z udziałem najwyższych czynników reżymowych. W uchwalonej wówczas rezolucji między innymi czytamy: "Krajowy Kongres Delegatów ... postanawia zjednoczyć szeregi młodzieży i powołuje do życia szeroką, bezpartyjną, samodzielną, ludowo-demokratyczną organizację pracującą i uczącą się młodzieży miejskiej i wiejskiej - Związek Młodzieży Polskiej". A więc zgodnie z tą uchwałą miała to być organizacja "samodzielna" i "bezpartyjna". Zwracam uwagę na te dwa przymiotniki.

Na drugim Zjeździe Z.M.P. w Warszawie, Bierut swe przemówienie do delegatów tak zakończył: "Niech żyje Związek Młodzieży Polskiej - najbliższy towarzysz naszej Partii". Przewodnicząca Zarządu Głównego Z.M.P. w swym referacie sprawozdawczym wielokrotnie podkreślała rolę Z.M.P. jako "pomocnika" partii komunistycznej. "W całej swej działalności, jak mówiła Jaworska, Związek kieruje się ideologią Partii, walczy o urzeczywistnienie jej celów". Zaś sekretarz Z.M.P. w następnym z kolei referacie, jakby nawiązując do uchwały z 1948 roku tak mówił: "Będąc organizacją samodzielną, bezpartyjną, w swej działalności kierujemy się polityką Partii i wychowujemy młodzież w duchu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej". I zaraz dalej przytacza wyjątek ze statutu partii: "Polska Zjednoczona Partia Robotnicza/ na czele której stoi Bierut, agent moskiewski - przyp. mój/ kieruje działalnością Związku Młodzieży Polskiej - masowej, polityczno wychowawczej organizacji miast i wsi. Z.M.P. jest aktywnym pomocnikiem Partii. Polityka Partii jest wytyczną dla organizacji Z.M.P. we wszystkich dziedzinach jej działalności".

Zaiste "samodzielna" i zaiste "bezpartyjna" to organizacja!

Zgodnie z komunistycznymi założeniami wyrzucono z wychowania religię, odrzucono zasady etyki i moralności chrześcijańskiej. Doprowadziło to w wielu wypadkach do zdziczenia obyczajów, do pijaństwa. Prasa codzienna notuje wiele wypadków t.zw. chuliganstwa.

Na temat chuliganów Jerzy Putrament w książce p.t. "Od Wołgi do Wisły" tak pisze:

"Wrogowie zarzucają komunizmowi, że niweluje osobowość ludzką, że czyni z ludzi maszyny, roboty, automaty. Ci, co takie zarzuty stawiają, sami mordują całe narody. Ale gdyby nawet byli aniołkami, kłamstwo ich zarzutów od tego by nie znalazło.

Bardzo rozmaici są ludzie radzieccy. Są wśród nich lepsi i gorsi, bardzo dobrzy i całkiem zli. Ustrój radziecki nie zniwelował różnic w charakterach ludzkich, uczynił coś ważniejszego - usunął przyczyny, które sprawiają, że w społeczeństwie kapitalistycznym tyłu jest przestępców, chuliganów, sobków, nabieraczy, zgryźliwych malkontentów.

Z chwilą gdy nie pieniądź ani odziedziczone stanowisko decyduje o wartości człowieka, ale jego praca - cały szereg cech ludzkich, któreśmy przyzwyczaili się traktować jako nieodłączne składniki charakterów - odpada, zanika, nie zjawia się u młodych generacji nie znających kapitalizmu".

Wbrew temu pogładowi Putramenta obecna rzeczywistość w Polsce jest inna. Władze uniwersyteckie i zetempowskie stają przed koniecznością rozwiązania problemu nieślubnych dzieci i pijaństwa. Chuligani napadają na przechodniów lub podróżnych w pociągach, autobusach, czy tramwajach. Często napady takie kończą się zabójstwem. Sprawy te są palące i mówiła o nich przewodnicząca Zarządu Głównego Z.M.P. Jaworska w swym sprawozdawczym referacie na II-gim Zjeździe. Oto niektóre wyjątki:

".... Istnieje sprawa, która posiada wyjątkowe znaczenie dla każdego chłopca i dziewczyny i która dlatego powinna być jedną z podstawowych trosk naszej organizacji. Jest to kształtowanie charakteru i postawy moralnej młodego człowieka ...

Doniosłe znaczenie dla kształtowania charakteru młodego człowieka posiada sprawa stosunków między chłopcem a dziewczyną. Nie umiemy jeszcze mówić w naszych kołach szczerze i rozumnie o tych sprawach, tak przecież delikatnych i tak głęboko poruszających młodzież. Spotyka się u nas nieraz tendencje bądź do nacechowanego fałszywym wstydem pomijania spraw miłości, bądź do kwitowania tego problemu paroma cnotliwymi "morałami", przypominającymi morały starych ciotek. Młody człowiek powinien znaleźć wśród zetempowców możliwość szczerego i taktownego porozmawiania o tych sprawach, a w razie potrzeby oparcie i radę.

Powiedzmy chłopcu i dziewczynie, że uczucie miłości uważamy za jedno z najpiękniejszych uczuć ludzkich, że jest ono źródłem wielkiego szczęścia, że wzbogaca i uszlachetnia człowieka. Na tle takiego pełnego życzliwości i zrozumienia - stosunku do uczucia miłości, kształcimy wśród młodych wzajemny szacunek i przyjaźń chłopca i dziewczyny. Na tle takiego podejścia budzimy w nich wstręt do zgniłych mieszczańskich teoryjek o użyciu za wszelką cenę, wyjaśniamy, że taki cynizm degraduje człowieka, zabija w nim piękne uczucie, łamie szacunek dla samego siebie i w otoczeniu wzbudza dla niego wstręt i pogardę."

"..... Jeżeli walka z pijaństwem i chuliganstwem, które szerzą się w sposób niepokojący wśród młodych pozostawionych bez politycznej opieki, jest sprawą całego społeczeństwa, to jednak na nas Z.M.P. ciąży w tej dziedzinie obowiązek największy.

Powinniśmy w każdej miejscowości opracować konkretny plan działania, znaleźć podejście do ludzi zarażonych pijaństwem i chuliganstwem, użyć wszystkich sił, żeby ich przekonać, pokazać im ludzkie formy wyżycia się, wyrwać ich z brudu, a przynajmniej wyrwać większość z nich z pod wpływu garstki niepoprawnych...

Gdy mówimy o uformowaniu nowej socjalistycznej etyki młodego Polaka, nie przyświeca nam bynajmniej jakiś papierowy i schematyczny ideał syntezy wszystkich cnót. My zetempowcy jesteśmy ludźmi z krwi i kości. Kochamy walkę i pracę, pasjonuje nas wiedza o życiu, jesteśmy wrażliwi na wszystko do dobre i piękne, nienawidzimy wyzysku, krzywdy i kłamstwa."

Nawoływania te jednak nie wiele pomogą, gdy brak pionu ideowego opartego o trwałe zasady etyki i moralności. Gdy w sprawach tych nie ma jasnych wskazań i jasnych norm. Zdziczenie obyczajów wśród młodzieży panuje również i w szkole. Kamila Jedlewska w "Głosie Nauczycielskim" z 29 maja 1955 roku ogłosiła artykuł, w którym pisze:

"Dziś, kiedy szkoła powiązana jest z życiem bardziej niż kiedykolwiek, kiedy jest wypadkową skomplikowanych oddziaływań społecznych, politycznych i ekonomicznych, nauczyciel w żadnym wypadku nie jest uprawniony ani upoważniony do tego, żeby sam brał odpowiedzialność za losy młodzieży. Tymczasem nauczyciel chce być często "samowystarczalny" - wstydzi się wołać na pomoc "wielkim głosem" wszystkie czynniki odpowiedzialne za wychowanie młodego pokolenia.

Któryż z nauczycieli przyzna się publicznie lub bodaj wobec swoich władz, że nie daje sobie rady z chuliganstwem, że jest bezsilny, że był przez uczniów znieważony słowem lub czynem /tak!/- a przecież takie wypadki zdarzają się w szkołach. Dotarło do moich uszu wiele faktów, które mną wstrząsnęły, które nie dają mi spokoju i nie dawałyby mi go nawet wówczas, gdybym miała przekonanie, że były to wypadki sporadyczne, wyjątkowe.

Spotykam się często z absolwentami liceów pedagogicznych, którzy uczą pierwszy rok w Warszawie i pod Warszawą. I oto co opowiadają. W jednej szkole podstawowej uczniowie tak pobili nauczyciela, że przez dwa tygodnie leżał w łóżku, w innej szkole dzieci nie wpuszczają nauczyciela do klasy, w jeszcze innej dziecko rzuca się na nauczycielkę i wyrwa jej z rąk trzymany przedmiot.

Pytałam moich kolegów czy słyszeli o czymś podobnym. I zdumiona otrzymuję odpowiedź, że "to nie jest nic osobliwego, bo znają fakty, że w jednej ze szkół warszawskich uczeń uderzył nauczycielkę w twarz i ... uczeń ten nadal jest w tej samej szkole jakgdyby nic nie zaszło".

Jedlewska słusznie pisze, "że większość wypadków złego postępowania młodzieży notujemy tam, gdzie dziecko z jakichś względów nie liczy się zupełnie z domem rodzicielskim". Zapomina jednak, że to komuniści celowo dążą do rozluźnienia tych więzów, że celowo obniża się autorytet domu rodzicielskiego, że celowo i świadomie eliminuje się Kościół jako czynnik wychowania.

Związek Młodzieży Polskiej jest totalitarną organizacją, której zadaniem, jak to już cytowałem, jest praca na odcinku młodzieży polskiej zgodnie z dyrektywami partii.

Na ostatnim Zjeździe w Warszawie uchwalono statut Z.M.P. - Punkt 20 tego statutu mówi:

"W fabryce, w kopalni, w każdym zakładzie pracy, w szkole, na uczelni, w gromadzie, w spółdzielni produkcyjnej, POM, PGR, w urzędzie i instytucji, w jednostce wojskowej - wszędzie, gdzie pracuje lub uczy się choćby pięciu zetempowców, tworzą oni koło ZMP.

Koło - to podstawowe ogniwo organizacyjne Związku. Tam gdzie jest mniej niż pięciu członków wchodzi oni w skład terenowego koła ZMP".

Koła fabryczne: "mobilizują młodzież do wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych."

Koła wiejskie: skupiają młodzież wokół spraw podniesienia produkcji rolniczej. Biorą czynny udział w walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

Koła szkolne i uczelniane: rozwija przede wszystkim swą pracę wokół spraw nauki, kształtuje oblicze ideowe i moralne młodzieży, pilnuje dyscypliny studiów.

Wiek członków Z.M.P. 14 - 26 lat. Istnieje możliwość przedłużenia członkostwa poza 26 lat życia. Kandydata przyjmuje się na ogólnym zebraniu koła, dyskutując

sprawę przyjęcia przy obecności zainteresowanego.

Związek Młodzieży Polskiej nie tylko prowadzi pracę w jednostkach wojskowych, ale sprawuje szefostwo nad wojskami lotniczymi. Ognia Z.M.P. w wojsku stanowią nieodłączną całość organizacji i pracują na podstawie specjalnych wytycznych wydawanych przez Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego w porozumieniu z Zarządem Głównym Z.M.P. 60% przodowników szkolenia ideowego i bojowego w wojsku stanowią członkowie Z.M.P.

Do Z.M.P. należy młodzież od lat 14 do 26 z tym, że granica wieku w górę może być przesuwana, chodzi tu o aktywistów.

Ważny czynnik w pracy z młodzieżą stanowią nauczyciele. W chwili obecnej w Polsce jest 70.000 nauczycieli do lat 30. Stanowi to 51 % ogółu nauczycieli. Z tego 41% to członkowie Z.M.P. Rok rocznie przybywa od 12 do 15 tysięcy młodych nauczycieli, członkowie Z.M.P. stanowią już od 70 do 90 %

A oto kilka ciekawych i wiele mówiących danych dotyczących delegatów na II Zjeździe w Warszawie. Na 1.113 obecnych było: robotników rolnych i chłopów 204, robotników 263, pracowników umysłowych 44, uczniów szkół średnich 64, studentów 53, nauczycieli i przewodników drużyn harcerskich 48, terenowego aktywu kulturalnego 16, pracowników aparatu Z.M.P. / razem z aktywem centralnym / 306, razem 998.

Wiek delegatów:

| | <u>obecnie</u> | <u>w 1939</u> | |
|-----------------|----------------|---------------|-------------|
| do lat 18 | | 0 - 3 lat | 123 |
| od 18 do 21 lat | | 3 - 6 lat | 295 |
| od 21 do 25 lat | | 6 - 10 lat | 396 |
| powyżej lat 25 | | | 299 |
| | | Razem | <u>1113</u> |

Jak z tego widzimy 814 delegatów, t.j. 74% albo wcale przedwojennej Polski nie pamięta, albo bardzo mało.

Proszę zwrócić uwagę, że w rubryce "zawód" nie wymieniono wszystkich, podając zawód tylko 998 z 1113 czyli pominięto 115. Ze sprawozdań wiemy, że byli jeszcze delegaci z wojska, marynarki, lotnictwa i U.B.

Wykształcenie delegatów: z niepełnym podstawowym 93, z podstawowym 248, z niepełnym średnim 331, z pełnym średnim 339, z niepełnym wyższym 61, z pełnym wyższym 41.

Z.M.P. obejmuje 2,018.000 młodzieży co stanowi 37 % młodzieży w wieku zetempowskim. Jesienią 1948 roku było 500.000, w roku 1950 1,100.000, tak więc w ciągu pięciu lat przybyło 900.000 członków. Trzeba przy tym zauważyć, że rok rocznie część młodzieży na skutek przekroczenia wieku odchodzi z Z.M.P.

Z.M.P. obejmuje 50% młodzieży robotniczej. Na wsi jest 3,150.000 młodzieży w wieku zetempowskim, a do Z.M.P. należy 450.000 co stanowi 14,5%. Z pośród młodych górników do Z.M.P. należy 27%, a wśród młodzieży z Nowej Huty członkowie Z.M.P. stanowią 33%.

W obecnym harcerstwie jest około 1,500.000 chłopów i dziewcząt.

Z.M.P. swym wpływem organizacyjnym i ideowym obejmuje młodzież wiejską, miejską, uniwersytecką, szkolną i młodzież w wojsku. W wyniku zmiany polityki Z.G. Z.M.P. po ostatnim Zjeździe, szeregi Z.M.P. zapewne wzrosną liczebnie, gdyż zdecydowano stawiać mniejsze wymagania kandydatom. Bez wątpienia wpływ Z.M.P. na wsi są bez porównania mniejsze niż w miastach i wśród młodzieży robotniczej. Bez wątpienia wśród obecnego aktywu i członków Z.M.P. sporo jest oportunistów. Tym nie mniej

nie można lekceważyć skutków wpływu komunistycznego na młodzież.

Z tego wszystkiego p co powiedziałem wyżej wynika jasno, że w Kraju działa tylko jedna monopolityczna organizacja młodzieży Z.M.P., która z ramienia partii ma realizować założenia komunistyczne na odcinku młodzieży. Wynika również, że młodzież w Kraju poddana została niebывалemu naciskowi komunistycznemu i w miarę upływu lat skutki tego nacisku będą coraz większe. Z faktów tych winniśmy zdawać sobie sprawę i wyciągnąć właściwe wnioski dla naszej pracy z młodzieżą polską na Zachodzie.

284. WŁADZE TERENOWE

Kanada

Naczelnictwo zatwierdziło władze Zarządu Okręgu w Kanadzie wybrane na walnym Zjeździe Okręgu w dniu 14 maja br.:

Przewodniczący Z.O.
Vice-przewodniczący

Sekretarz
Z-ca Sekretarza
Skarbnik
Z-ca Skarbnika
Kier.Kół Przyjaciół Harc.
Członkowie Zarządu

Z urzędu
ochodzą:

Delegat Naczelnictwa
Komendantka Harcerok
Komendant Chorągwi Harcerzy
O.Kier.St.Harcerstwa
Komisja Rewizyjna

Sąd Harcerski

Dz.h. dr. W.J. Wrażej
Dr. S. Grzybowski
Płk. dypl. A. Smodlibowski
Dz.h. K. Stohandel
Phm. H. Chylinska
P. F. Scholl
Phm. M. Grodzka
Dz.h. Helena Fedorowicz
Mgr. Jan Aleksandrowicz
Hm. Zofia Halek
Hm. Stanisław Halek
Phm. Stanisław Podkowinski
Hm. Dr. W. Szyrynski
Hm. Zofia Stohandel
Hm. inż. S. Orłowski
Dh. inż. J. Grodecki
Gen. E. Przedzimirski
Płk. L. Kolbuszewski
Dh. M. Wojdan
Phm. K. Milej
Phm. A. Schmidt
Hm. F. B. Bahyrycz
Dh. T. Błachut
Hm. Zofia Halek
Hm. J. Zakrzewska
Phm. S. Baryga

Argentyna

Naczelnictwo zatwierdziło władze Zarządu Okręgu w Argentynie wybrane na IV Walnym Zjeździe w dniu 27 marca br.:

Przewodniczący Z.O.
Wiceprzewodniczący I
Wiceprzewodniczący II
Sekretarz
Z-ca Sekretarza
Skarbnik
Z-ca Skarbnika
Członek Z.O.
Zastępcy

Z urzędu wchodzą:
Komendant Chorągwi Harcerzy
Kapelan Okręgu
Komisja Rewizyjna

Sąd Harcerski

Dh. Chełminiak Władysław
Dh. Szymozak Władysław
Dz.h. Fudalej Zygmunt
Dh. Kłosowski Bohdan
Dhna Cwierz Wanda
Dz.h. Cwierz Włodzimierz
Dh Stachoń Ludwik
Dh.inż. Angerman Karol
Dh. Rymar Jan
Dhna Kończak Jadwiga

Hm. Antoni Staniucha
Dz.h. Ks. Justynian Maciaszek
Phm. Szybisz Władysław -przewodniczący
Phm. Wachowicz Zofia
Dhna Butler Halina
Dh. Butler Tadeusz -przewodniczący
Phm. Nastaly Stefan
Dh. dr. Szejs Stanisław

285. PIELGRZYMKA DO HOLYWELL I PENTASAPH.

W niedzielę dnia 24 lipca 1955 r. odbędzie się pielgrzymka katolicka do cudownego źródła w Hollywell z równoczesnym odwiedzeniem grotty Matki Boskiej w Pentasaph.

Holywell, zwane "Walijskim Lourdes" leży w odległości 15 mil od Chester w północnej Walii. Znajduje się tam święte Źródło, do którego od wieków odbywają się pielgrzymki, a wśród nich liczne pielgrzymki polskie, jakie mają miejsce już od kilku lat. Według powszechnego wierzenia Źródło w cudowny sposób wytrysło w miejscu, gdzie głowa młodziutkiej Męczennicy, św. Winfrydy, Walijski, spadła pod ciężciem katowskiego miecza. W Holywell znajduje się obraz Matki Boskiej Częstowchowskiej, ofiarowany świątyni przez Polaków.

Organizatorzy pielgrzymki skierowują do Harcerzy i Harcerek gorący apel i usilne zaproszenie do wzięcia udziału w tej pielgrzymce. Miejscowi księża polscy udzielą szczegółowych informacji chętnym do wzięcia udziału w pielgrzymce i powiadomią, czy z ich duszpasterskich ośrodków zorganizowane będą wycieczki pielgrzymów pociągami, czy autobusami.

Druhny i Druhowie szczególnie z Walii i z Midlandu /okręgi Liverpool, Birmingham, Manchester, Leeds, Sheffield i inne/ powinni stanowić w pielgrzymce osobną grupę w harcerskich mundurach, pod jedną wspólną komendą. Pożądane jest zorganizowanie harcerskich pielgrzymek na rowerach.